

Czy wszyscy budujemy grobowiec dla rozumu?



prof.
SZYMON WRÓBEL

kierownik Laboratorium Techno-Humanistyki, Artes Liberales, Uniwersytet Warszawski

Całe społeczeństwo uczestniczy – niezależnie od woli i świadomości – w procesie budowy *Nowego Cyfrowego Lewiatana*. To piramidalnych rozmiarów przedsięwzięcie tworzenia grobowca dla rozumu, który przez cały okres panowania myśli Zachodu pełnił rolę władcy. Dlaczego to robimy? Jak powstaje technologiczny Lewiatan? Kim są jego architekci? Kto posiada jego projekt oraz wiedzę, w jakim kierunku ma on docelowo zmierzać?

Teoretycy cyfrowego Lewiatana (Stiegler, Floridi, Zuboff, Turkle, Bratton, etc.) wydają się być zgodni w zakresie zmiany roli, jaką w naszym życiu, zarówno indywidualnym jak i społecznym, odgrywa technologia. Nadeszła era technologii trzeciego rzędu, w której człowiek wydaje się być tylko „użytkownikiem”, „zasobem” lub „elementem przejściowym” w procesie komunikacji między maszynami. Te w pełni autonomiczne byty mają na celu usunięcie nas, ludzi, z interakcji lub pętli transakcyjnych.

“ **Nadeszła era technologii trzeciego rzędu, w której człowiek wydaje się być tylko „użytkownikiem”, „zasobem” lub „elementem przejściowym” w procesie komunikacji między maszynami.**

W niniejszym artykule chciałbym skupić się na kwestii autonomizacji technologii, który to proces Stiegler nazywa *elektronicznym Lewiatanem*, a który sam nazwałem *Nowym Cyfrowym Lewiatanem*, czyli następcą Hobbessowskiego Lewiatana-państwa – tworu będącego ponad ludźmi i gromadzącego w sobie pełnię władzy¹. Uważam, że ten empirycznie obserwowalny proces stanowi polityczne i społeczne zagrożenie, które możemy zrozumieć dopiero poznawszy jego genezę. Jak powstaje technologiczny *Lewiatan*? Jak wygląda jego budowa? Kim są jego architekci? Kto posiada jego projekt (*blueprint*) oraz wiedzę, do czego ma to docelowo zmierzać?

Chciałbym podejść do zagadnienia „budowy *Lewiatana*” całkiem dosłownie, żeby odsłonić problematykę zakrytą w jego budowie. Ma to zresztą analogię do realnych placów budowy, które są otoczone ogrodzeniami i z zewnątrz widzimy jedynie to, co wystaje ponad, nie widać jednak pracy u podstaw oraz pracowników-konstruktorów.

Kopiec i piramida

Z pewnej perspektywy budowa *Nowego Cyfrowego Lewiatana* przypomina budowę kopca termitów. Całe społeczeństwo uczestniczy wprost lub pośrednio w procesie jego powstawania. Część z nas jest zatrudniona w jednej z wielu branż bezpośrednio związanych z jego twardą infrastrukturą – telekomunikacyjną, budowlaną,

¹ Lewiatan Hobbessa był sztucznym tworem, który uosabiał śmiertelnego Boga. Z czego się składał? Z kodyfikacji prawa, z administracji, z wojska, z przeróżnych instytucji, czyli tego co Giorgio Agamben nazywa *apparatus* a Michel Foucault *dispositif* – z tego wszystkiego co ukształtowało społeczeństwo dyscyplinarne.

elektroniczną itd.; część z nas tworzy jego miękką infrastrukturę – jako programiści lub specjaliści obsługujący to, co tworzą ci pierwsi; wreszcie praktycznie wszyscy jesteśmy w większym lub mniejszym stopniu prosumentami, tj. konsumentami zaangażowanymi we współtworzenie i promowanie produktów technologicznego *Lewiatana* – codziennie korzystając z urządzeń poświęcamy swoje zasoby (uwagę, energię, czas), angażujemy się w elementy tej sieci, chociażby poprzez rozmaite platformy – społecznościowe, streamingowe, usługowe, służbowe, otrzymując lub oferując treści, a tak czy inaczej pobudzając sieć do rozbudowy.

Należy podkreślić, że uczestniczymy w budowie kopca-*Lewiatana* niezależnie od naszej woli i świadomości. Biorąc pod uwagę jego ekspansywność, *Lewiatan* zmierza do tego, abyśmy uczestniczyli w jego budowie w ramach każdej naszej codziennej aktywności. Chociaż kopiec potrzebuje pewnych elementów dostarczanych z zewnątrz, ekspansja jego struktury oznacza, że coraz więcej aktywności odbywa się wewnątrz, a to co z zewnątrz ma przede wszystkim posłużyć budowie wnętrza kopca.

Z innego punktu widzenia jest to proces przypominający budowę piramid egipskich – miejsc pochówku władców. *Nowy Cyfrowy Lewiatan* jest piramidalnych rozmiarów przedsięwzięciem tworzenia grobowca dla rozumu, który przez cały okres panowania myśli Zachodu pełnił rolę władcy. Podobnie jak w przypadku budowy piramid, konstrukcja musi rozpocząć się jeszcze za życia władcy i trwa wiele lat, angażując wielką liczbę ludzi na różnych odcinkach pracy.

“ **Nowy Cyfrowy Lewiatan jest piramidalnych rozmiarów przedsięwzięciem tworzenia grobowca dla rozumu, który przez cały okres panowania myśli Zachodu pełnił rolę władcy.** ”

Lewiatan to gigantyczny, tj. piramidalny wysiłek żywych mas ludzkich włożony w budowę obiektu przeznaczonego dla nie-żywych. Tak jak budowa egipskich piramid służyła konserwacji, utrwaleniu nie-życia (tych, którzy nie żyją), tak w przypadku technologicznego *Lewiatana* budowa służy utrwalaniu, tego co Stiegler nazywa za Adorno i Horkheimerem „zatwardziałością głupoty”, a co – korzystając z nieco innej siatki pojęciowej – można również nazwać dążeniem do pełnej deindywidualizacji, do utraty zdolności do samodzielnego myślenia i decydowania.

Budowa stosu

Kim jednak są budowniczy tej dziwnej konstrukcji? Kto posiada projekt (*blueprint*)? A może w ogóle nie istnieje wizja tego, co ma docelowo powstać, ponieważ nie jest ona nikomu potrzebna?

Pierwsza hipoteza jest taka, że nowym architektem cyfrowego świata staje się programista, który ustala zasady dla cyfrowych platform przez siebie tworzonych, dla cyfrowych kontraktów, praw własności i walut, którymi się posługuje. Czy jednak działania programistów stanowią zorganizowaną całość? Rozbudowa zarówno infrastruktury jak i hierarchii cyfrowego *Lewiatana* nie jest w pełni odgórnie zaplanowana ani zsynchronizowana. Trudno byłoby zatem wskazać nie tylko posiadaczy *blueprintu Lewiatana*, ale również sam arkusz projektu zdaje się po prostu nie istnieć. Jak to się w takim razie odbywa?

Jeżeli budowa *Nowego Cyfrowego Lewiatana* odbywa się poza jakimkolwiek projektem, to w jakim sensie mówimy o postępie technologicznym? Czy ma on jakiś finał? Stefan Heidenreich wskazuje na znaczenie tego, co Friedrich Kittler nazywa *technologicznym a priori*, sugerując pierwszeństwo technologii przed komunikacją. Rozwój technologii napędzany jest samą technologią, przede wszystkim warunkami fizycznymi oraz tym, jaką trajektorię one nadają. Biorąc pod uwagę fakt, że świat inżynierów utrzymuje jedynie luźne związki ze sferą



społeczną, pęd technologicznej inwencji powodowany nie jest jej przyszłym celem, lecz wewnętrznymi motywacjami działającymi w ramach dyscyplin technicznych. Można powiedzieć, że działania i projekty inżynierów, budowniczych cyfrowego *Lewiatana* w mniejszym stopniu odpowiadają na konkretne zapotrzebowania społeczne, na zapotrzebowania życia, a w większym stopniu są reakcją na impulsy własne, to jest wymagania i możliwości stawiane przez samą wytworzoną technologię.

Proces konstrukcji nowego *Lewiatana* jest globalnym placem budowy, któremu nie towarzyszy końcowy cel całego wysiłku – inny niż liczne, wymierne (i przez to wymienne) cele pośrednie. Zamiast niego wystarczy owo „szaleństwo racjonalności”, jakim jest zatwardziałość racjonalizacji procesu budowy. W rezultacie zasadne jest skorygować naszą hipotezę – cyfrowemu *Lewiatanowi* tylko *poniekąd* brakuje projektu – każdy nowy element, każdy nowy kierunek ekspansji, a właściwie „asymilacji”, to jest podporządkowania własnej techno-logice, może zostać przyjęty jako fragment docelowej budowy. W ten sam sposób, komplementarnie, każdy element czy kierunek mogą zostać odrzucone. Wielka budowa grobowca rozumu jest zatem ekspansywnym obszarem bez-celowości.

Pomimo braku głównego architekta, ogólnego projektu oraz działania na placu budowy o globalnych rozmiarach, w ramach którego różni podwykonawcy prowadzą swoje działania nie wiedząc nic o sobie nawzajem, a nawet ignorując siebie nawzajem, budowa nie-rozumu nie przebiega w sposób absolutnie nie-kontrolowany. Wręcz przeciwnie, na największym w historii placu budowy, wszystko zmierza w stronę absolutnej kontroli, to znaczy kontroli w pełni rozpuszczonej, absolutnie zdecentralizowanej, co zresztą już opracował w postaci pojęcia *społeczeństwa kontroli* Gilles Deleuze. W budowie nowego *Lewiatana* nie mamy już do czynienia z elementami zewnętrznej dyscypliny, które organizują budowę zarówno kopca jak i piramidy. Epoka, którą Stiegler nazywa *age of disruption* oznacza wejście budowy na etap, w którym jej optymalizacja, zaczyna obejmować przebudowę samych budowniczych.

Przebudowa budowniczych

Dzięki ujęciu *Nowego Lewiatana* jako placu budowy stają się jasne efekty tego, co Thomas Berns i Antoinette Rouvroy nazwali *algorytmiczną rządomyślnością* i to w niej właśnie można obecnie dostrzec ów proces automatyzacji technologii. Owa rządomyślność składa się z trzech (powiązanych ze sobą) etapów: (1) gromadzenia wielkoskalowych danych i przechowywania ich w magazynach-bankach danych; (2) przetwarzania danych za pomocą różnorodnych metod statystycznych, które nazywa się łącznie terminem *data mining*, tj. maszynowym wydobywaniem wiedzy wprost z danych; (3) profilowania i prognozowania zachowań oraz optymalizacji efektywności tychże prognoz poprzez wpływanie na środowisko, w którym te zachowania się pojawiają. Innymi słowy, można powiedzieć, że *algorytmiczna rządomyślność* to nieustanny monitoring placu budowy wkomponowany w długą pętlę optymalizacyjną.

Elementem tego procesu jest presja żebyśmy uczestniczyli w budowie niezależnie od wykonywanych czynności. W ten właśnie sposób rozwija się *surveillance capitalism*, opisany przez Shoshanę Zuboff, jako rodzaj gospodarowania „śmieciami informacyjnymi” pozostawianymi przez naszą aktywność w sieci. Wraz z każdym nowym użytkownikiem nie tylko zwiększa się liczba budowniczych, ale również potencjał do optymalizacji ich własnej pracy.

Na czym polega optymalizacja? Jak podkreślają Berns i Rouvroy, rosnąca skuteczność profilowania umożliwia coraz dalej idącą personalizację, która wcale nie prowadzi do tego, co nazywa się indywidualizacją lub socjalizacją. Wręcz przeciwnie, coraz silniej wzmacnia ona procesy deindywidualizacyjne, czyli otwarte „niszczenie podmiotów”. Dzieje się tak poprzez nieustanne, przebiegające w czasie rzeczywistym, korygowanie rozbieżności pomiędzy zachowaniami wydobytymi z danych profili, a tymi rzeczywistymi. Jest to zatem realistyczne przeprowadzenie do ekstremum tego, co Heidegger nazywa *myśleniem jednotorowym*, a Hegel *sądem predykatywnym*. Chodzi o całkowite dopasowanie działań jednostek do zapotrzebowań „związanych z” i „wynikających z” budowy cyfrowego *Lewiatana*.

“

Rosnąca skuteczność profilowania umożliwiła coraz dalej idącą personalizację, która wcale nie prowadzi do tego, co nazywa się indywidualnością lub socjalizacją. Wręcz przeciwnie, coraz silniej wzmacnia ona procesy deindywidualizacyjne, czyli otwarte „niszczenie podmiotów”.

Pod tym względem proces budowy ponownie przypomina kopiec termitów – bo poprzez swoją pętlę optymalizacyjną dąży do ujednolicenia i ustandaryzowania swoich budowniczych, jak również i piramidę – jako miejsce pochówku podniesione niejako do kwadratu, gdyż sam będąc megastrukturą z każdego ze swoich budowniczych czyni również miejsce pochówku jego własnego rozumu, jego własnej decyzyjności.

W tym sensie autonomizacja technologii oznacza przede wszystkim de-autonomizację jej budowniczych. Czym zatem jest technokracja? To „nie-ludzka” forma rządów – opierająca się na (roz)budowie tego, co nie-ludzkie i na optymalizacji (a zatem redukcji) tego, co ludzkie. Redukowanie tego, co ludzkie wiąże się również z redukowaniem tego, co polityczne. Owa dominacja bez-politycznego charakteru stanowi jedno z kluczowych wyzwań dla dzisiejszej polityki i techniki.

Rozbiórka *Lewiatana*

Jednostronnemu myśleniu o technologii, w którym technologia jest albo szansą albo zagrożeniem, należy przeciwstawić perspektywę farmakologiczną, a zarazem dramatyczną – jest jednocześnie lekiem i trucizną. Nie wyklucza to wniosku, że w obecnym momencie technologia i dominujące kierunki jej rozwoju, mają w sobie więcej z trucizny, aniżeli z lekarstwa i zamiast stanowić koło zamachowe dla naszej indywidualności, dokonują zamachu na nasze możliwości.

Postawiona w tym tekście hipoteza „budowy”, staje w poprzek deterytorializacji i delokalizacji, które utrudniają nam myślenie *przeciwko Lewiatanowi i poza Lewiatanem*. *Nowy Cyfrowy Lewiatan* niejako wymusza naszą niezdolność do dostrzeżenia jego lokalizacji, wymusza swoją rzekomą niewidzialność. Sprzyja temu deterytorializacja, hiper-synchronizacja oraz a-temporalizacja różnych współczesnych procesów społecznych, kulturalnych, ekonomicznych i politycznych. Myślenie o procesach pozbawionych klasycznie rozumianych lokalizacji oraz ram czasowych stanowi wyzwanie i wymaga wysiłku, a funkcjonujemy dziś przecież w warunkach stałego przeciążenia zasobów uwagi.

“

***Nowy Cyfrowy Lewiatan* niejako wymusza naszą niezdolność do dostrzeżenia jego lokalizacji, wymusza swoją rzekomą niewidzialność. Sprzyja temu deterytorializacja, hiper-synchronizacja oraz a-temporalizacja różnych współczesnych procesów społecznych, kulturalnych, ekonomicznych i politycznych.**



Dopóki nie uwzględnimy w naszym myśleniu roli, jaką dla nas i dla samego tego myślenia odgrywa przestrzeń, terytorialność i lokalizacja, a także sekwencyjność jako przeciwieństwo hipersynchronizacji, tak długo będziemy pozostawać jedynie „materiałem wydobywczym” lub przejściem między jednym a drugim protokołem maszynowym. A stąd już nie jest daleko do dystopijnej wizji maszyn sterujących *humanware*.

O autorze

Prof. **Szymon Wróbel** – profesor filozofii na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego oraz w IFiS PAN. Ukończył psychologię w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu. Jest autorem licznych książek i artykułów rozsypanych w różnych czasopismach naukowych. Jego ostatnia książka to *Filozof i terytorium* poświęcona Warszawskiej Szkole Historyków Idei, opublikowana przez Wydawnictwo IFiS PAN w 2016 roku. Po angielsku ukazały się pod jego redakcją, przy współpracy Krzysztofa Skoniecznego, dwie książki – *Atheism Revisited. Rethinking Modernity and Inventing New Modes of Life* (Palgrave Macmillan 2020) oraz *Living and Thinking in the Post-Digital World* (Universitas 2021). Aktualnie jest kierownikiem Laboratorium Techno-Humanistyki na Wydziale Artes Liberales.

